

Marcin Kruszyński

Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Lublinie

Henryk Raabe – organizator i pierwszy rektor Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie (1944-1948)

Mimo trwających nadal działań wojennych, komuniści spod znaku Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego (PKWN), już 23 października 1944 r. zdecydowali się powołać w Lublinie państwowy uniwersytet, pierwszą tego typu placówkę rodzącą się właśnie Polski Ludowej¹. Zabieg ten stanowił jeden z zasadniczych elementów rozwijanej wówczas masowej propagandy. Jej celem było zaprezentowanie społeczeństwu konieczności odbudowy kraju ze zniszczeń wojennych i szybkiej reorganizacji wszystkich jego struktur w duchu likwidacji dawnych nierówności. Wśród górnolotnych haseł odnoszących się do „poprawy bytu szerokich rzesz narodu”, znalazła się też i zapowiedź „bezpłatnego nauczania na wszystkich szczeblach”².

W obliczu tych działań pojawiła się najpierw kwestia wyboru „właściwego” kandydata na stanowisko rektora nowo kreowanej uczelni. Został nim doktor habilitowany, zoolog, Henryk Waclaw

¹ O początkach uniwersytetu w Lublinie zob. m.in. D. Gałaszewska, *Polityka państwa wobec uczelni wyższych w latach 1944–1969 na przykładzie Uniwersytetu Marii-Curie Skłodowskiej i Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, maszynopis Biblioteka Główna Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej (dalej: BG UMCS), sygn. PK 2819, k. 32–36; J. Malarczyk, *Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej*, [w:] *Sto sześćdziesiąt cztery dni „Polski Ludowej”*, red. A. Bogusz, Lublin 1964, s. 94–106; Idem, *UMCS w okresie PKWN*, „Rocznik Lubelski”, t. 7, 1966, s. 103–123; Idem, *Powstanie i organizacja Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w świetle źródeł*, Lublin 1968; Idem, *Powstanie i rozwój Uniwersytetu*, [w:] *Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej 1944–1979*, red. W. Skrzydło, R. Orłowski, G.L. Seidler, Lublin 1979, s. 7–33; A. Łosowska, *Znane i nieznanne dzieje UMCS. Trudne początki*, „Wiadomości Uniwersyteckie”, nr 7, październik 2009, s. 6–9; J. Wrona, *Uwarunkowania polityczne i społeczne powstania UMCS*, „Wiadomości Uniwersyteckie”, nr 7, październik 2009, s. 9–12.

² *Manifest PKWN*, oprac. W. Skrzydło, Lublin 1979.

Raabe³. Postać przedwojennego socjalisty, człowieka lewicy, lecz nie członka Polskiej Partii Robotniczej (PPR), naukowca o poglądach zdecydowanie materialistycznych⁴, czy wreszcie badacza dyskryminowanego w okresie dwudziestolecia międzywojennego za swoje przekonania, spełniała wszelkie kryteria stawiane przez ówczesne władze. Osoba z taką przeszłością, po pierwsze bowiem potwierdzała „polityczną otwartość” idących za Armią Czerwoną działaczy komunistycznych. Po drugie zaś, nie mniej ważne, stanowiła bezpośredni dowód na to, jak można wykorzystać szansę na realizację wreszcie kariery zawodowej i własnych ambicji. Wszystko to dzięki, rzecz jasna, nowym gospodarzom Polski. Raabe więc, może jak nikt inny wtedy, świetnie nadawał się by zostać „twarzą oświaty”. Dodajmy, tej lepszej oświaty, z dominującą marksistowską orientacją metodologiczną, w państwie, w którym zadba się w końcu o wyrównanie szans edukacyjnych. Pytanie tylko czy on sam był tego do końca świadom.

Celem niniejszego tekstu będzie przedstawienie głównym kierunków działań rektora Raabego z lat 1944–1948, tj. w okresie kiedy przewodził na uniwersytetowi. A zadania jakie przed nim stanęły, nie należały do najłatwiejszych. Nie ma dzisiaj wszak wątpliwości, że uczelnia powstała – i nie będzie w tym sformułowaniu nadmiernej przesady – właściwie od podstaw. Stąd, wydaje mi się, iż w pełni uzasadniony był tutaj wybór jej patrona. Choć pojawiały się pomysły, by placówce nadać imię m.in. Mikołaja Kopernika lub PKWN-u, to przeważyła jednak „kandydatura” Marii Curie-Skłodowskiej⁵, której pierwsze laboratorium mieściło się przecież w lichej szopie z przeciekającym dachem⁶.

Przechodząc teraz do analizy właściwego tematu moich rozważań, rozpocząć ją wypada najpierw od kilku uwag natury ogólnej.

³ O nim zob.: G. Brzęk, *Henryk Raabe 1882–1951*, Lublin 1983; Idem, *Raabe Henryk Waclaw, Polski Słownik Biograficzny*, t. XXIX/3, z. 122, Wrocław 1986, s. 533–535; M. Wawer, *Henryk Raabe*, [w:] *Słownik biograficzny miasta Lublina*, red. T. Radzik, J. Skarbek, A. A. Witusik, t. I, Lublin 1993, s. 223–224; L. Maliszewski, *Rectoribus Universitatis Mariae Curie-Skłodowska in Memoriam*, Lublin 2011, s. 15–37.

⁴ W pierwszych latach po śmierci Raabego, pisząc o nim, głównie ten właśnie fakt podkreślano. J. Wolska, *Henryk Raabe i jego działalność naukowa*, [w:] *Księga pamiątkowa dziesięciolecia Uniwersytetu Marii Curie – Skłodowskiej w Lublinie 1944–1954*, Lublin 1955, s. 33–48.

⁵ O tym więcej zob.: M. Kruszyński, *Maria Curie-Skłodowska i uniwersytet jej imienia – Lublin, rok 1944*, „Annales UMCS”, vol. LXVI, z. 1, sec. F, Lublin 2011, s. 139–146.

⁶ O. Wolczek, *Maria Skłodowska-Curie*, Warszawa 1985, s. 26.

Po pierwsze, działaniom Raabego towarzyszyła niechęć mieszkańców Lublina, a przynajmniej większości z nich⁷. I nie chodzi tutaj wyłącznie o to, iż generalnie z nieufnością odnoszono się do przedstawicieli nowego rządu⁸. W Lublinie funkcjonowała już jedna uczelnia – Katolicki Uniwersytet Lubelski (KUL) i dla dużej części Lublinian, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej (UMCS), miał być jej ideologicznym konkurentem i ideologiczną przeciwwagą. Wszystkich celów powołania UMCS nie da się ująć w jednym zdaniu, ale na pewno powyższy pogląd streszczał intencje członków PKWN⁹. Działo się tak, mimo iż sam Raabe od początku widział „swoją uczelnię” bardziej jako uzupełnienie humanistycznego profilu KUL¹⁰, aniżeli jako rywala czy wręcz wroga katolickiej wszechnicy¹¹. Pierwotnie zresztą Raabe myślał o utworzeniu „Akademii Medycyny i Nauk Przyrodniczych”¹². Co prawda, z samej nazwy nic nie pozostało, natomiast charakter powołanych Wydziałów UMCS: Lekarski, Przyrodniczy, Rolny, Weterynaryjny, a 9 stycznia 1945 r. jeszcze Farmaceutyczny, wiele mówi o właściwych intencjach twórcy UMCS¹³.

Ponadto Raabe, wiele na to wskazuje, tak długo jak było to możliwe, próbował „uniknąć polityki”. Ta jednak ostatecznie doprowadziła do jego upadku. I chociaż wydaje się, że „wierność pro-

⁷ Wspominał o tym G. Brzęk, opisując pierwsze lata pracy w lubelskim uniwersytecie. G. Brzęk, *Z Białowej ku źródłom wiedzy*, Lublin 1992, s. 338.

⁸ Centralne Archiwum Historyczne Stronnictwa Demokratycznego (dalej: CAHSD), Komitet Wojewódzki (KW) Lublin, sygn. 6, Raport Zarządu Wojewódzkiego (ZW) SD w Lublinie z 22 IX 1945 r., bez paginacji (b.p.); BG UMCS, Zbiory Specjalne (dalej: ZS), sygn. 599, K. Strawiński, *Odrębne notatki*, b.p.

⁹ P. Hübner, *Nauka polska po II wojnie światowej – idee i instytucje*, Warszawa 1987, s. 21.

¹⁰ KUL posiadał wówczas Wydziały: Prawa Kanonicznego i Nauk Moralnych; Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych oraz Nauk Humanistycznych. O losach KUL do 1944 r. zob. np.: A. Wojtkowski, *Katolicki Uniwersytet Lubelski 1918–1944*, [w:] *Księga jubileuszowa 50-lecia Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, Lublin 1969, s. 21–104; G. Karolewicz, *Ksiądz Idzi Benedykt Radziszewski i jego dzieło – Katolicki Uniwersytet Lubelski*, Lublin 2000.

¹¹ Więcej zob.: J. Wrona, M. Kruszyński, *Henryk Raabe – współtwórca i pierwszy rektor UMCS*, „Wiadomości Uniwersyteckie”, nr 3, marzec 2012, s. 22.

¹² Archiwum Akt Nowych (dalej cyt.: AAN), Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego (dalej cyt.: PKWN), sygn. XIV/13, Memoriał H. Raabego w sprawie organizacji w Lublinie Akademii Medycyny i Nauk Przyrodniczych z 18 IX 1944 r., k. 64–66, 73–74. Także: AAN, Akta Henryka Raabe (dalej: Akta H. Raabe), sygn. 1, H. Raabe, Pismo w sprawie utworzenia Akademii Medycyny i Nauk Przyrodniczych w Lublinie, 18 IX 1944 r., b.p.; AAN, Ministerstwo Oświaty (dalej: MOśw.), sygn. 2934, H. Raabe, Memoriał w sprawie organizacji w Lublinie Akademii Medycyny i Nauk Przyrodniczych, 24 IX 1944 r., k. 8–9.

¹³ Wśród ówczesnych pracowników UMCS wręcz mówiono o pewnej „dyskryminacji” np. kierunków humanistycznych w czasach kiedy Raabe był rektorem. BG UMCS, ZS, sygn. 314, M. Ziernowicz, *Katedra Pedagogiki UMCS w okresie XV-lecia*, k. 1.

gramowi” nie zawsze wyklucza elastyczność w zakresie taktyki i doboru środków prowadzących do celu, to jednak otwarcie manifestowany przez Raabego pogląd o konieczności utrzymania w Polsce autonomii i samorządności wyższych uczelni, musiał doprowadzić z czasem do konfliktu z władzami¹⁴. O ile bowiem na początku, rządzący mogli tolerować tego rodzaju „fanaberie”, w imię ukutego przez Jerzego Borejszę hasła „łagodnej rewolucji”¹⁵, o tyle później, gdy władza komunistów okrzepła, wyrażanie *expressis verbis* podobnych przekonań, stało się niemożliwe. W ogłoszonej pod koniec lat 40-tych „ideologicznej ofensywie na froncie nauki”¹⁶, dla kogoś takiego jak Raabe, po prostu nie było już miejsca.

Na domiar złego spór o sposób funkcjonowania szkolnictwa wyższego w Polsce Ludowej, miał w UMCS wymiar nie wyłącznie teoretyczny, lecz także personalny. Otóż naprzeciwko Raabego stanął dr hab. Józef Parnas, badacz o budzącym wątpliwości dorobku naukowym¹⁷. Człowiek ten, widząc w popieraniu partii szansę dla siebie, stał się głównym orędownikiem usunięcia Raabego z uniwersytetu¹⁸.

I na koniec jest jeszcze jedno, wstępne spostrzeżenie. Śledząc poczynania organizacyjne Raabego, zwraca uwagę stopień wnikliwości i szczegółowości realizowanych przez niego poczynania. Odnosi się wręcz wrażenie, że chciał być on wszędzie i regulować wszystko. Być może jest to nieodzowna cecha ludzi, tworzących coś „z niczego”. Na szczęście, Raabe był szybki w działaniu i decyzyjny¹⁹ co, nie tylko w tamtych czasach, trzeba uznać jednoznacznie za atut.

Dopiero po przedstawieniu tej krótkiej charakterystyki, pamiętając o wszelakich innych trudnościach czasów powojennych,

¹⁴ Więcej o tym zob.: J. Wrona, M. Kruszyński, *op. cit.*, s. 25-31.

¹⁵ J. Borejsza, *Rewolucja łagodna*, „Odrodzenie” 15 I 1946, nr 10-12.

¹⁶ Zob.: P. Hübner, *op. cit.*, s. 91-102.

¹⁷ Są np. badacze, którzy kwestionują uzyskanie przez Józefa Parnasa stopni naukowych, zwłaszcza stopnia doktora. Zob.: E.K. Prost, *Ex funebri charta*, „Medycyna Weterynaryjna”, nr 1, 1999, s. 70-72; D. Gołaszewska, *Polityka państwa wobec uczelni wyższych...*, k. 40-41; Idem, *Miejsce partii komunistycznej na „czerwonym” Uniwersytecie Marii Curie - Skłodowskiej w latach 1944-1989*, „Pamięć i Sprawiedliwość”, nr 2, 2008, s. 265-266; M. Kruszyński, *Józef Parnas czy Józef Parnes? Przyczynek do biografii*, „Rocznik Lubelski”, w druku. Są natomiast i tacy, którzy twierdzą, iż Parnas, mimo niedopełnienia wszystkich czynności proceduralnych, w 1939 r. doktorem nauk weterynaryjnych jednak został. P.P. Wyrost, W. Chrzanowska, M. Wroński, *Józef Parnes vel Parnas – ostatni doktorant polskiej Akademii Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie*, „Życie Weterynaryjne”, nr 1, 2006, s. 66.

¹⁸ M. Kruszyński, *Józef Parnas czy...*, w druku.

¹⁹ E. Duszyńska, *Zatwierdzony na schodach. Garść wspomnień o początkach Zakładu Geografii UMCS*, „Wiadomości Uniwersyteckie” nr 2, listopad 1992, s. 6.

łatwiej będzie ocenić wysiłek organizacyjny bohatera moich rozważań w pracy na rzecz powołanego w Lublinie uniwersytetu.

Kadra uniwersytecka

Wybór na rektora UMCS Raabego, a nie np. któregoś z członków PPR, trzeba postrzegać także w szerszym kontekście podejmowanych przez komunistów prób pozyskania dawnej kadry profesorskiej²⁰, wobec braku własnej²¹. „Marksistowska nauka” wymagała „marksistowskich profesorów”. Tyle, że trzeba było czasu aby ich najpierw wykształcić²². Zrobić to zaś mogli wyłącznie „dawni profesorowie”, niezbędni np. przy procedurze przyznawania stopni naukowych. Ewentualne zaś „sztuczne” obejście poszczególnych szczebli akademickiego awansu zawodowego, z góry narażałoby rządzących na zarzut nie tylko pogwałcenia tradycji. To pewnie komunistów – kreatorów „nowej rzeczywistości” jako antytezy stosunków przeszłych, mniej interesowało. Znacznie gorszym byłoby nieuchronne wątpliwości co do poziomu merytorycznego, prezentowanego przez nowych „profesorów z awansu”. Biorąc natomiast pod uwagę już wyłącznie losy UMCS, Raabe – jego życiorys i poglądy, a przede wszystkim przynależność partyjna²³, mogły być wzięte za „dobrą monetę” przez środowisko naukowe.

Dużym ułatwieniem dla Raabego przy kompletowaniu składu naukowego UMCS była również postawa jaką generalnie przyjęła większość ludzi nauki po 1944 r. Mając rzecz jasna świadomość, iż komuniści tworzyli nad Wisłą państwo pozbawione rzeczywistej suwerenności, spora część z nich zdecydowała się zaangażować po prostu w odbudowę zniszczonego wojną kraju, już bez względu na to jakim ma się on stać pod względem politycznym²⁴. Taka właśnie motywacja przyświecała większości osób, które przyjęły ofertę pracy w „czerwonym uniwersytecie”²⁵. Na koniec, pewnie też nie bez

²⁰ Podobnymi kryteriami kierowano się wybierając rektorów innych polskich uczelni. Zob. np.: T. Suleja, *Uniwersytet Wrocławski w okresie centralizmu stalinowskiego 1950–1955*, Wrocław 1995, s. 15 passim; J. Conelly, *Captive University. The Sovietization of East German, Czech and Polish Higher Education, 1945–1956*, The University of North Carolina Press, 2000, s. 46, 59.

²¹ Mówił o tym Władysław Gomułka podczas I Zjazdu PPR w grudniu 1945 r. W. Gomułka „Wiesław”, *Ku nowej Polsce. Sprawozdanie polityczne i przemówienia wygłoszone na I Zjeździe PPR*, Katowice 1945, s. 94–95.

²² S. Salmanowicz, *Profesorowie i studenci w dobie stalinizmu w Polsce (1944–1956)*, [w:] *Polacy wobec PRL. Strategie przystosowawcze*, red. G. Miernik, Kielce 2003, s. 78.

²³ Raabe należał do koncesjonowanej Polskiej Partii Socjalistycznej.

²⁴ S. Salmanowicz, *op. cit.*, s. 78–79.

²⁵ Relacja S. Uziaka, 12 XI 2010, nagranie w posiadaniu autora; T. Kielanowski, *Wspomnienia z pierwszych lat budowy Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej*,

znaczenia był fakt, iż tworzona w Lublinie uczelnia dawała nadzieję na szybki powrót do prowadzonych badań naukowych, tak gwałtownie przerwanych w 1939 r.²⁶. Sumując więc to wszystko ze sobą, nieco nieoczekiwanie, Lublin stał się w jakimś stopniu beneficjentem układu jałtańskiego, dając m.in. schronienie wielu wybitnym „uciekinierom naukowym” z Kresów dawnej II Rzeczypospolitej, którzy w innych okolicznościach, raczej nigdy nie znaleźliby się na pozbawionym renomy i prestiżu nowym, lubelskim uniwersytecie²⁷. Wiemy, że w listopadzie 1944 r. w UMCS, dzięki zabiegom Raabego²⁸, udało się zebrać 18 profesorów i 20 asystentów²⁹. Liczba ta jednak dosyć szybko wzrosła. Po roku działalności UMCS, samych profesorów (zwykłych, nadzwyczajnych i tzw. zastępców profesorów) znajdujemy tam aż 70³⁰ i stan taki będzie się utrzymywał w latach następnych. Jednocześnie zaś zdecydowanie zwiększyła się ilość przyjętych tzw. pomocniczych sił nauki. Sytuację tę obrazuje tabela nr 1.

Tabela nr 1. Stan liczebny profesorów UMCS (zwykłych i nadzwyczajnych i tzw. zastępców profesorów) w latach 1946–1948.

Kategoria pracowników naukowych	Stan 1 grudnia 1946 r.	Stan 1 grudnia 1947 r.	Stan 1 grudnia 1948 r.
Profesorowie (zwykajni, nadzwyczajni, zastępcy profesora)	64	69	70

„Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, nr. 3-4, 1982, s. 600–601; J. Opieńska-Blauth, *Drogi i spotkania. Wspomnienia profesora*, Lublin 1979, s. 102.

²⁶ R. Herczyński, *Spętana nauka. Opozycja intelektualna w Polsce 1945–1970*, Warszawa 2008, s. 42.

²⁷ Więcej zob.: K. Harasimiuk, *Lwowscy współtwórcy UMCS*, „Wiadomości Uniwersyteckie”, nr 2, 1999, s. 40–44; Idem, *Współtwórcy Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie wywodzący się z naukowego środowiska lwowskiego*, [w:] *Lwowsko-kresowe korzenie wyższych uczelni Lublina*, red. W. Stażek, Lublin 2000, s. 55–72; A. Wróbel, *Naukowe medyczno-farmaceutyczne lwowsko-kresowe związki Lublina z Lubelszczyzną*, [w:] *Lwów – medycyna – Lublin. Naukowe medyczno-farmaceutyczne lwowsko-kresowe związki z Lublinem i Lubelszczyzną*, red. A. Wróbel, Lublin 2000, s. 13–20; J. Draus, *Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie 1918–1946. Portret kresowej uczelni*, Kraków 2007, s. 192–195.

²⁸ W relacjach i wspomnieniach na ten temat, ich autorzy zwracają szczególną uwagę na zapał, z jakim Raabe poszukiwał naukowców do pracy w UMCS. Relacja M. Zakrzewskiej - Dubasowej, 13 X 2010 r., nagranie w posiadaniu autora; Relacja S. Uziaka, 12 XI 2010, nagranie w posiadaniu autora; A. Sroga, *Studenckie lata*, Lublin 1966, s. 10 passim; G. Brzęk, *Z Białowej...*, s. 340, passim.

²⁹ AAN, MOśw., sygn. 2988, Sprawozdanie z działalności UMCS w Lublinie za czas od 23 X 1944 r. do 1 IV 1945 r., k. 39.

³⁰ *Ibidem*, Lista profesorów UMCS, listopad 1945 r., k. 232. Adiunktów, asystentów, laborantów, rysowników i lektorów było zaś wtedy dokładnie 152. *Ibidem*, Wykaz pracowników UMCS, listopad 1945 r., k. 1.

Pomocnicze siły nauki: adiunkci, starsi asystenci, asystenci, młodsi asystenci)	291	321	307
---	-----	-----	-----

Źródło: AUMCS, SR, sygn. S4/119, Stan liczebny pracowników UMCS, 1949 r., b.p.

Personel naukowy był niezbędny przede wszystkim dlatego, iż bardzo szybko – biorąc pod uwagę samą decyzję o powstaniu uczelni – bo już 1 listopada 1944 r. ogłoszono nabór na studia³¹, a pierwsze wykłady zaczęto piętnaście dni później³². W pierwszym roku akademickim studiowało w UMCS dokładnie 980 słuchaczy³³, w kolejnych zaś okresach, liczebność studentów zostanie niemalże potrójona.

Tabela nr 2. Stan liczebny studentów UMCS w latach 1945 – 1948.

Rok akademicki	Liczba studentów UMCS
1945/1946	1827
1946/1947	2487
1947/1948	2573

Źródło: J. Mazurkiewicz, *Z historii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej*, [w:] *Dziesięć lat Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie 1944 –1955*, Lublin 1954, s. 18.

O ile w drugiej połowie 1944 r., kiedy znaczna część Polski pozostawała nadal pod niemiecką okupacją, Raabe – wykorzystując opisane wcześniej mechanizmy – dosyć umiejętnie pozyskiwał dla UMCS naukowców z innych ośrodków, o tyle prawdziwy problem pojawił się dopiero po wyzwoleniu. Kiedy bowiem z wolna wznawiały działalność placówki akademickie np. w Warszawie czy Krakowie, oczywistym stało się, że Lublin nie może z nimi w żaden sposób konkurować. Rektor UMCS – jakkolwiek próbował – nie mógł powstrzymać exodusu „wielkich nazwisk”³⁴. Powtarzane ar-

³¹ J. Malarczyk, *Uniwersytet Marii Curie - Skłodowskiej*, [w:] *Sto sześćdziesiąt cztery dni „Polski Lubelskiej”*, Lublin 1964, s. 97.

³² AAN, MOśw., sygn. 2988, Sprawozdanie z działalności UMCS w Lublinie..., k. 40. Dodajmy, że uroczysta immatrykulacja odbyła się dopiero 12 I 1945 r., a formalna inauguracja pierwszego roku akademickiego w UMCS dwa dni później. *Ibidem*.

³³ Archiwum Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie (dalej: AUMCS), Sekretariat Rektora (dalej: SR), sygn. S4/104, Sprawozdanie z działalności UMCS za okres 1944–1945, b.p.

³⁴ Zob.: AUMCS, SR, sygn. S4/104, Materiały dotyczące historii Wydziału Rolnego UMCS, 1949, b.p.; *ibidem*, sygn. S4/108, Sprawozdanie z działalności sekcji filozoficzno - psychologicznej Wydziału Humanistycznego UMCS, b.p.; *ibidem*, sygn. S4/110; T. Żuliński, Szkic historii Wydziału Weterynaryjnego UMCS, 1949, b.p.; *ibidem*, sygn. S4/112, Historia Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego

gumenty o potrzebie równomiernego rozłożenia sił naukowych w Polsce lub konieczności zadbania wreszcie o te części kraju, które wcześniej nie miały rzekomo szerszego dostępu do nauki na światowym poziomie³⁵, nie trafiały do przekonania nobliwych profesorów, widzących siebie bardziej w roli kierowników katedr w Uniwersytecie Jagiellońskim (UJ) albo w Uniwersytecie Warszawskim (UW) niż w prowincjonalnym UMCS³⁶. Co gorsze dla Raabego, w latach 1944–1945, komuniści nie mogli sobie jeszcze pozwolić na „ręczne sterowanie” przepływem kadry naukowej, pozostawiając naszego bohatera tutaj nieco osamotnionym³⁷. Ale wbrew pozorom, sytuacja ta miała i dobre strony. Otóż Lublin zaczął przyciągać młodszych badaczy, którzy blokowani w innych uniwersytetach przez starszych pracowników, w UMCS szybciej awansowali na kierownicze stanowiska³⁸.

Zastanawiając się nadal nad przyczynami traktowania UMCS wyłącznie jako „przystanku” na drodze do innych uniwersytetów, trzeba wspomnieć też o czymś jeszcze. A mianowicie o występującym chyba, choć otwarcie nie werbalizowanym, przeświadczeniu, iż pozostanie w „družynie Raabego” mogło być jednak utożsamiane z akceptacją dla rządów komunistycznych i proponowanym przez nich systemem wartości, już nie tylko w kontekście hegemonii marksistowskiego paradygmatu naukowego³⁹. Bądźmy przy tym wszakże szczerzy, lubelski uniwersytet nie był tutaj ani sztanda-

UMCS, 1949, b.p.; J. Gurba, *Archeologia na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie (1945–1952)*, „Pół wieku z dziejów Archeologii Polskiej: 1939–1989, Warszawa 2007, s. 110–111.

³⁵ AUMCS, SR,, sygn. S4/45, Pismo H. Raabe do dziekanów UMCS z 15 I 1945 r., b.p. Ciekawe, że Raabe w piśmie tym nic np. nie wspominał o dotychczasowej działalności uczelni katolickiej w Lublinie.

³⁶ Na tym jednak nie koniec. Komuniści, podchodząc do zagadnień nauki w sposób pragmatyczny i widząc w uniwersytetach przede wszystkim kuźnię nowych fachowych kadr, powołali, obok UMCS, jeszcze uczelnie m.in. w Toruniu i Wrocławiu. To właśnie te dwa ośrodki, a nie UMCS, miały stać się przystanią dla kadry profesorskiej z dawnych Kresów wschodnich II RP. B. Krasiewicz, *Odbudowa szkolnictwa wyższego w Polsce Ludowej w latach 1944 –1948*, Wrocław 1976, s. 183, 186.

³⁷ Dopiero w maju 1945 wydano dekret zezwalający ministrowi oświaty na przenoszenie profesorów do analogicznych katedr w innych uniwersytetach. R. Herczyński, *op. cit.*, s. 57.

³⁸ O tego typu powodach przyjazdu do Lublina młodych naukowców: Relacja Z. Hubickiego, 25 XI 2011 r., nagranie w posiadaniu autora; Relacja M. Waksmundziej-Hajnos, 20 XII 2011, nagranie w posiadaniu autora; Relacja B. Dobrzańskiego, jr, 18 I 2012, nagranie w posiadaniu autora.

³⁹ Np. Tadeusz Manteuffel, związany podczas wojny z obozem londyńskim, jeszcze dwadzieścia lat później zastanawiał się nad słusnością wyborów dokonanych po 1944 r. S. Trawkowski, *O warunkach powstania i działalności Instytutu Historii za dyrekcji Tadeusza Manteuffla*, [w:] *Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk 1953–1993*, red. S. K. Kuczyński, Warszawa 1993, s. 56.

rowym przykładem serwilizmu wobec rządzących, ani szczególnym od niego wyjątkiem. Po pierwsze, „zwasalizowanych partyjnych naukowców” widzimy i w innych uczelniach⁴⁰. Po drugie, to że np. filozof Narcyz Łubnicki⁴¹, jeden ze współorganizatorów UMCS, utracił prawo wykładania za odmienną, niż tego od niego żądano⁴², interpretację poglądów Marksa i Engelsa⁴³, z dużym prawdopodobieństwem wydarzyłoby się i w Warszawie czy Krakowie⁴⁴. Sytuacja UMCS, pomijając rzecz jasna specyficzny rok 1944, nie odbiegała aż tak znacząco od położenia innych tego typu placówek w Polsce. Rozpatrując zaś całość wyłącznie w takich kategoriach, należałoby zadać generalne pytanie czy podjęcie pracy w jakimkolwiek ówczesnym uniwersytecie, i nie tylko zresztą uniwersytecie, automatycznie oznaczało poparcie i identyfikację z nową władzą czy też pozostawiamy tutaj miejsce na jakiś odcień szarości? Natomiast dla część młodych naukowców te, nazwijmy to, problemy „ideologiczno-moralne” nie były aż tak ważne, bądź z różnych względów (np. koniunkturalnych?) podchodzono do nich znacznie mniej pryncypialnie⁴⁵.

⁴⁰ Rzecz dotyczy wszystkich krajów będących ówczesnie pod radziecką dominacją: Zob.: S. Salmanowicz, *op. cit.*, s. 79; J. Conelly, *op. cit.*, s. 38 passim; L. Congdon, *Hungarian Intellectuals in Exile and the Challenge of Communism*, Northern Illinois University Press 2001, s. 20–61.

⁴¹ O nim zob.: Zob.: Z. Cackowski, *Łubnicki Narcyz*, [w:] *Słownik biograficzny...*, s. 164–166; T. Kwiatkowski, *Profesor Narcyz Łubnicki (1904–1988)*, [w:] *50 lat Środowiska filozoficzno-socjologicznego w UMCS*, red. J. Mizińska, A. Drabek, S. Sy-motiuk, Lublin 1994, s. 77–87.

⁴² Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Komitet Miejski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Lublinie (dalej: KM PZPR), sygn. dawna 62/124, sygn. nowa 754, Protokół z zebrania wyborczego Podstawowej Organizacji Partyjnej (POP) Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego UMCS z 20 I 1950 r., k. 67; *Dziesięć lat Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie 1944–1954*, Lublin 1954, s. 87; T. Kwiatkowski, *Profesor Narcyz Łubnicki (1904–1988)*, „Ruch filozoficzny”, nr 2, 1990, s. 107.

⁴³ Łubnicki w 1946 r. opublikował pracę pt. „Teoria poznania materializmu dialektycznego”. Wobec zaprezentowanych tam poglądów, dalekich od bezkrytycznego stosunku do marksizmu, filozof został na kilka lat odsunięty od możliwości prowadzenia zajęć dydaktycznych. Relacja Z. Cackowskiego, 20 X 2010 r., nagranie w posiadaniu autora; Relacja T. Kwiatkowskiego, 10 II 2011, nagranie w posiadaniu autora.

⁴⁴ Por. np: P. Hübner, *Stalinowskie „czystki” w nauce polskiej*, [w:] *Skryte oblicze systemu komunistycznego. U źródeł zła*, red. R. Backer i inni, Warszawa 1997, s. 211–224; W. Węclawski, *Socjologia polska w okresie stalinizmu*, [w:] *Oblicza polskiego stalinizmu. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej w dniu 20 maja 1999 r. przez Wydział Humanistyczny WSHE*, red. R. Sudziński, Włocławek 2000, s. 57–86.

⁴⁵ Relacja M. Zakrzewskiej-Dubasowej, 13 X 2010 r., nagranie w posiadaniu autora; Relacja Z. Mańkowskiego, 26 X 2010 r., nagranie w posiadaniu autora; Relacja S. Uziaka, 12 XI 2010 r., nagranie w posiadaniu autora; Relacja Z. Hubickiego,

Na pewno do pozostania w Lublinie zniechęcało jego fatalne pod każdym względem położenie bytowo - materialne. I ponownie ludzie młodzi, z racji samego wieku wykazujący większe zdolności adaptacyjne, lepiej potrafili znieść niedostatki dnia codziennego niż ktokolwiek inny, chociaż wydawać by się mogło, że wszyscy wtedy mieli wspólne doświadczenie trudów wojny. Różnica między nimi a starszą kadrami polegała w tym przypadku na tym, że ci pierwsi byli bardziej zdeterminowani w dążeniu do kariery, a ci drudzy, karierę zrobili już dawno i teraz woleli raczej „cieszyć się autorytetem”, aniżeli brać udział w budowie uczelni „na surowym korzeniu”.

W mieście liczącym trochę ponad 100 tysięcy mieszkańców⁴⁶, brakowało rzeczywiście prawie wszystkiego. Te „obiektywne trudności” bez wątpienia więc utrudniały Raabemu realizację jego zadania, choć zrobił on wiele, by je zniwelować, przynajmniej po części. Nie chodziło wyłącznie o wysyłane stale do Ministerstwa Oświaty (MOśw.) prośby o podwyżki płac⁴⁷. Rektor również wielokrotnie apelował o przydział mieszkań dla podwładnych gdyż „profesorowie muszą być wolni od troski starania się o zaspokojenie codziennych potrzeb życia, by czas poświęcić nauce”⁴⁸. Większość z nich żyła w wynajmowanych, pojedynczych pokojach, oczywiście nie samemu lecz z rodzinami, lub też mieszkała w pomieszczeniach uniwersyteckich, tam gdzie w ciągu dnia odbywały się zajęcia⁴⁹. Analizując sytuację np. z roku 1946 – z tego czasu dysponujemy bowiem dokładnymi danymi – w takim położeniu znajdowało się ponad 70% kadry⁵⁰. Bolączki tej niestety nie udało się zlikwidować także w kolejnych latach⁵¹, mimo pełnej wiedzy lokalnych władz na ten temat⁵². Czasem natomiast dochodziło tutaj wręcz do

25 XI 2011 r., nagranie w posiadaniu autora; Relacja M. Waksmundzkiej-Hajnos, 20 XII 2011 r., nagranie w posiadaniu autora.

⁴⁶ M. Waleszko, *Zmiany w stosunkach ludnościowych woj. Lubelskiego na tle przeobrażeń w strukturze gospodarczej i społecznej w latach powojennych*, „Rocznik Lubelski”, t. V, 1962, s. 245.

⁴⁷ AAN, MOśw., sygn. 2988, Pismo H. Raabe do St. Skrzyszewskiego z 16 IV 1945 r., k. 38. Pensja profesora wynosiła wówczas 1600 zł, a asystenta – 650 zł.

⁴⁸ *Ibidem*, Pismo z Ministerstwa Administracji Publicznej w Warszawie (MAP) do wojewody lubelskiego z 11 V 1945 r., k. 224.

⁴⁹ AUMCS, SR, sygn. S4/493, Pismo H. Raabe do T. Jarosza, prezydenta Lublina, z 13 XI 1946 r., b.p.

⁵⁰ *Ibidem*, Pismo H. Raabe do władz wojewódzkich z 18 XI 1946 r., b.p.

⁵¹ W maju 1949 r., a zatem tuż po odejściu Raabego, bez własnych lokali znajdowało się 69 pracowników naukowych UMCS. *Ibidem*, Wykaz profesorów i asystentów UMCS nie posiadających mieszkań, 24 V 1949 r., b.p.

⁵² APL, Komitet Wojewódzki Polskiej Partii Robotniczej w Lublinie (dalej: KW PPR), sygn. 5, Protokół z rozszerzonego Plenum Komitetu Wojewódzkiego (KW) PPR w Lublinie z 9 X 1948 r., k. 84.

kuriozalnych sytuacji gdy m.in. prof. Stefan Lewicki⁵³, przez długi czas mieszkał w... Domu Akademickim KUL⁵⁴, co z wielu względów kompromitowało komunistów.

Oczywiście problem nie dotyczył wyłącznie kwestii lokalowych. Raabe musiał zabiegać nawet o odzież. Z takim apelem zwrócił się do członków PKWN w drugiej połowie 1944 r., posługując się konkretnymi przykładami. I tak prof. Ludwik Hirszfild⁵⁵, posiadał tylko jedno wierzchnie ubranie, które – jak pisał Raabe – „nie nadaje się do niczego”, a prof. Marian Rytel⁵⁶, chory na gruźlicę, nie miał nawet tego⁵⁷. Dalej, Tadeusz Dowjat⁵⁸, sekretarz główny UMCS, odpowiedzialny za przyjmowanie zgłoszeń kandydatów na studia, wyglądać miał tak „kłopotliwie”, że wśród petentów pojawiała się uzasadniona wątpliwość czy aby na pewno człowiek ten był pracownikiem uczelni⁵⁹. Dla odmiany zaś, prof. Janusz Domaniewski⁶⁰ otrzymał wprawdzie jedną, nową parę butów, ale nie mógł z niej skorzystać. Z racji chorych nóg, potrzebował on bowiem obuwnia długiego⁶¹.

W październiku 1944 r. rektor poprosił władze o przyznanie 15 tetek, niezbędnych profesorom do noszenia notatek⁶², natomiast w listopadzie tegoż roku apelował o przydział po 66 kg drożdży dla każdego z pracowników uniwersytetu⁶³. Nie dziwny się

⁵³ O nim zob.: *Profesorowie Wydziału Rolnego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie w latach 1944–1955 we wspomnieniach uczniów*, Lublin 1994, s. 65

⁵⁴ AUMCS, SR, sygn. S4/493, Pismo S. Lewickiego do J. Parnasa, p.o. rektora UMCS z 30 V 1951 r., b.p. Było to możliwe, gdyż Lewicki, do 1948 r. odbywał wykłady zleczone w KUL. Później zaś się to zakończyło i naukowiec stracił formalne prawo przebywania w lokalach katolickiej uczelni. Nie wymówiono mu mieszkania, chociaż profesor, jak się wydaje, silnie odczuwał dyskomfort z racji zaistniałej sytuacji.

⁵⁵ O nim zob.: W. Kozuszek, *Ludwik Hirszfild (1884–1954). Rys życia i działalność naukowa*, Wrocław 2005.

⁵⁶ Zob.: *Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej. 3 lata pracy 1944/45– 946/47*, Lublin 1947, s. 203–204.

⁵⁷ AUMCS, SR, sygn. S4/563, Pismo H. Raabe do E. Osóbki - Morawskiego z 1944 r., b.p.

⁵⁸ O nim: *Uniwersytet Marii Curie - Skłodowskiej. 3 lata pracy...*, s. 16, 108.

⁵⁹ AUMCS, SR, sygn. S4/563, Pismo H. Raabe do E. Osóbki-Morawskiego..., b.p.

⁶⁰ O nim zob.: *Profesorowie Wydziału Rolnego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie...*, s. 35.

⁶¹ AUMCS, SR, sygn. S4/563, Pismo H. Raabe do Resortu Gospodarki Narodowej i Finansów PKWN z 24 XI 1944 r., b.p.

⁶² *Ibidem*, Pismo H. Raabe do Resortu Gospodarki Narodowej i Finansów PKWN z 7 XI 1944 r., b.p.

⁶³ *Ibidem*, Pismo H. Raabe do Wojewódzkiego Wydziału Zaopatrzenia w Lublinie z 18 XI 1944 r., b.p. O staraniach Raabego dla zagwarantowania pracownikom UMCS podstawowych środków do życia wspomina też m.in. N. Łubnicki, *Początki życia uniwersyteckiego w Lublinie. Wspomnienia sprzed lat trzydziestu*, „Życie

zatem, jak ważnym okazała się nie aula akademicka czy sprowadzany z trudem z różnych stron Polski, i nie tylko Polski, sprzęt naukowy⁶⁴, ale... stołówka akademicka zorganizowana w gmachu gimnazjum im. Stanisława Staszica, pierwszej siedzibie rektoratu UMCS⁶⁵. Aby zadbać o jakość serwowanych tam posiłków⁶⁶, z czym w ciągu pierwszych tygodni funkcjonowania jadalni był wyraźny kłopot, 21 listopada 1944 r. Raabe powołał specjalną „komisję stołkową”. Jej przewodniczącym został nie kto inny jak Parnas, trzymający się wówczas jeszcze w cieniu Raabego. Za kandydaturą tą zaś przemawiały „energia i inicjatywa” wymienionego⁶⁷. Walory te Parnas spożytkuje później zwalczając swojego zwierzchnika, na razie jednak cechy te okażą się niezbędne przy, dosłownie, walce o większe racje żywnościowe i urozmaicenie przygotowywanych dań.

Niemniej jednak, ani jakość podawanych w stołówce posiłków ani np. uzyskanie w styczniu 1945 r. zgody na bezpłatne korzystanie z domów sanatoryjnych w Nałęczowie dla kadry profesorskiej⁶⁸, nie ustrzegły rektora przed różnego rodzaju napięciami i sporami personalnymi, które z czasem zaczęły się w UMCS pojawiać i piętrzyć. Są to rzeczy naturalne w każdym większym skupisku ludzkim. Problem niestety polegał na tym, że w opisywanym okresie większości jakichkolwiek spraw nie dało się oddzielić od „polityki”. Być może zresztą nie chciał tego i sam Raabe. Świadczy o tym m.in. pierwszy z podobnych przypadków, dotyczący mgr.

Szkoły Wyższej”, nr 7/8, 1974, s. 161–174; G. Brzęk, *Z Białowej*, s. 327 passim; L. Hirszfild, *Historia jednego życia*, Warszawa 1989, s. 490.

⁶⁴ Raabe oczywiście dużo czasu poświęcał też staraniom o pozyskanie książek czy sprzętu laboratoryjnego dla UMCS, rozsyłając po Polsce pracowników uczelni. AAN, PKWN, sygn. XIV/13, Pismo H. Raabe do Resortu Oświaty PKWN z 4 XI 1944 r., k. 21; AUMCS, SR, sygn. S4/563, Pismo H. Raabe do Stefana Jędrzychowskiego, kierownika Resortu Informacji i Propagandy PKWN z 21 XI 1944 r., b.p; *Ibidem*, sygn. S4/228, Sprawozdanie z działalności Biblioteki UMCS za okres 1944–1948, b.p.; *Ibidem*, sygn. S4/44, List H. Raabe do prof. B. Niklewskiego z 28 I 1945 r., b.p.; N. Lubnicki, *Henryk Raabe jakiego znałem*, „Wiadomości Uniwersyteckie”, nr 5, październik 1994, s. 12.

⁶⁵ Już na początku października 1944, na wniosek Raabego, Resort Oświaty PKWN zwrócił się do Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego z prośbą o wydzielenie w gmachu gimnazjum im. Staszica pomieszczenia na stołówkę dla przyszłych pracowników lubelskiego uniwersytetu. AAN, PKWN, sygn. XIV/13, Pismo Resortu Oświaty PKWN do Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego z 9 X 1944 r., k. 73. Por.: D. Gałaszewska–Chilczuk, *Miejsce partii komunistycznej na „czerwonym” Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w latach 1944–1989*, „Pamięć i Sprawiedliwość”, nr 2, 2008, s. 262.

⁶⁶ Do korzystania ze stołówki upoważniało jedynie posiadanie specjalnego zaświadczenia, wydawanego uprzednio przez samego rektora.

⁶⁷ AUMCS, SR, sygn. S4/563, Pismo H. Raabe do J. Parnasa z 21 XI 1944 r., b.p.

⁶⁸ *Ibidem*, sygn. S4/45, Pismo H. Raabe do wszystkich dziekanów UMCS z 14 II 1945 r., b.p.

ekonomii Henryka Wrońskiego, najpierw kierownika kancelarii uniwersyteckiej, potem starszego asystenta na Wydziale Rolnym UMCS⁶⁹. Wiemy, że za Wrońskim od początku stał Parnas, rozpisujący się w listach, kierowanych nawet do Komitetu Centralnego (KC) PPR w Warszawie, zarówno o wybitnych walorach intelektualnych protegowanego, lecz przede wszystkim, o wielkim jego przywiązaniu „do demokracji ludowej”⁷⁰. W lipcu 1947 r. Raabe zaś zwolnił Wrońskiego z pracy. Jak donosił swym mocodawcom z Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (UB) w Lublinie, inf. ps. „G”, stało się to bez podania przyczyny, chociaż dla nikogo miało nie być tajemnicą, iż chodziło o demonstrowaną przez Wrońskiego sympatię dla komunistów⁷¹.

Dlaczego Raabe, oczywiście przy założeniu że decyzja o pozbyciu się Wrońskiego z UMCS nosiła posmak rozgrywki politycznej, zdecydował się na podobny krok? Nie wykluczone – choć to wyłącznie hipoteza – iż w ten sposób rektor chciał zademonstrować siłę, pokazując Parnasowi, ówczesnie już I sekretarzowi Koła PPR przy UMCS, i innym, kto tutaj naprawdę rządził. Jeśli tak rzeczywiście było, to test ten został wykonany zdecydowanie za późno. Polityczne zmiany zachodzące w Polsce po wyborach styczniowych 1947 r.⁷², odbiły się również na polityce PPR wobec szkolnictwa wyższego. Doktryna o „łagodnej rewolucji” odchodziła w przeszłość, a przejęcie ostatecznej kontroli nad MOśw. przez komunistów, oznaczało nieskrępowane niczym narzucenie wzorców radzieckich nauce polskiej i likwidację resztek jej autonomii⁷³. Raabe, w tekście opublikowanym 15 marca 1947 r. na łamach „Robotnika” przypominał o koniecznych, jego zdaniem, warunkach do uprawniania nauki, wymieniając wśród nich na pierwszym miejscu wolność badań⁷⁴. W tym momencie brzmiało to już jednak

⁶⁹ Jego biogram zob.: AAN, Polska Partia Robotnicza (dalej: PPR), sygn. 295/XVII-32, H. Wroński, Życiorys, k. 200–203.

⁷⁰ APL, Komitet Wojewódzkiej Polskiej Partii Robotniczej w Lublinie (dalej: KW PPR), sygn. 168, List J. Parnasa do Komitetu Centralnego (KC) PPR w Warszawie z 2 V 1946 r., k. 2.

⁷¹ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Lublinie (dalej: AIPN Lu), sygn. 59/4, Pismo Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (WUBP) w Lublinie do Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (MBP) w Warszawie z 15 VIII 1947 r., k. 205.

⁷² Szerzej zob.: J. Wrona, *Jedni głosują a drudzy obliczają głosy (Wybory do Sejmu Ustawodawczego RP w 1947)*, „Annales” UMCS, vol. LII/LIII, sec. F, Lublin 1997/1998, s. 433–482.

⁷³ P. Hübner, *op. cit.*, s. 53–54.

⁷⁴ H. Raabe, *O właściwą reformę szkolnictwa wyższego*, „Robotnik” 15 III 1947, nr 72, s. 3.

naiwnie⁷⁵. Raabe, jak pamiętamy, w 1948 r. został zmuszony do rezygnacji z piastowanego urzędu,⁷⁶ a za preludium tego wypadu potraktować, błahą z pozoru sprawę Wrońskiego, II sekretarza Koła PPR przy UMCS⁷⁷.

Wiele wskazuje, że to za namową Parnasa, dla którego kwestia Wrońskiego również stała się swoistym probierzem wpływów, Komitet Wojewódzki (KW) PPR w Lublinie zwrócił się do centrali o interwencję w MOŚw. „w celu załatwienia Wrońskiemu posady na UMCS”. Przy czym, od początku zakładano nacisk administracyjny jako jedyny sposób rozwiązania całego problemu, przyjmując *a priori*, iż Raabe dobrowolnie nie zatrudni z powrotem tego młodego „naukowca–komunisty”⁷⁸. I rzeczywiście w KC PPR przychylnono się zarówno do prośby o przywrócenie Wrońskiego do pracy w UMCS jak i do proponowanych metod działania, stwierdzając wprost, iż osoba Raabego była przeszkodą, nie tylko przy pozytywnym zakończeniu kwestii związanej z Wrońskim, ale w ogóle we „właściwym” funkcjonowaniu całej uczelni⁷⁹.

To pierwsze, tak klarowne sformułowanie stosunku władz do Raabego, odnalezione przeze mnie w materiałach archiwalnych. Z dokumentu tego jasno wynika, że czas „otwartych drzwi” w nauce mijał bezpowrotnie. Przypomnę, że w momencie kiedy toczył się ów spór, w MOŚw. wprowadzano właśnie ostatnie poprawki do dekretu Rady Ministrów o nowej organizacji szkolnictwa wyższego. Od 28 października 1947 r., hegemonem w tym sektorze życia państwowego i społecznego stawał się niemal wyłącznie właściwy minister.

Raabe o przedstawionej powyżej korespondencji z Warszawą rzecz jasna nie mógł wiedzieć, zdaje się nie zauważając przy okazji szerszego kontekstu zmian zachodzących w całej nauce polskiej. W KW PPR w Lublinie chciano (Parnas chciał?) by Wroński przede

⁷⁵ Gdyby to był rok 1944, wtedy jeszcze część działaczy koncesjonowanych partii mogła mieć złudzenia co do przyszłej sytuacji w Polsce. Zob.: J. Wrona, *Rok 1948. Kontynuacja czy czas przełomu w polskim życiu politycznym?*, [w:] *Rok 1948. Nadzieje i złudzenia polskich socjalistów*, red. Maria E. Ożóg, Rzeszów 2000, s. 71.

⁷⁶ O tym zob.: J. Wrona, M. Kruszyński, *op. cit.*, s. 27–29.

⁷⁷ APL, KW PPR, sygn. 168, Pismo KW PPR w Lublinie do KC PPR w Warszawie z 3 IX 1948 r., k. 47. Determinację władzy o utrzymanie Wrońskiego jako pracownika naukowego w ramach UMCS należy też rozpatrywać w kontekście generalnych starań o podniesienie poziomu tzw. upartyjnięcia w szkołach wyższych. Wiemy, że np. w 1947 r. na uniwersytetach pracowało jedynie 43 profesorów – członków PPR (R. Stobiecki, *Historiografia PRL. Ani dobra, ani mądra, ani piękna... ale skomplikowana*, Warszawa 2007, s. 143). Wroński, jak pamiętamy, był wówczas jedynie magistrem, ale na pewno wiązano z nim większe nadzieje.

⁷⁸ AAN, PPR, sygn. 295/XVII-32, Pismo KW PPR w Lublinie do KC PPR w Warszawie z 24 VII 1947 r., k. 202.

⁷⁹ *Ibidem*, Pismo KC PPR w Warszawie do KW PPR w Lublinie, bez daty, k. 208.

wszystkim poprowadził wykłady z „Nauki o Polsce i świecie współczesnym” na tzw. Wstępnym Roku Studiów⁸⁰. Ów rok wstępny należał zaś do sztandarowych pomysłów edukacyjnych partii, chcącej za wszelką cenę uzyskać szybciej własnych fachowców i zmienić strukturę społeczną osób studiujących na korzyść tych z pochodzeniem robotniczym i chłopskim. Komunistom szczególnie więc zależało na doborze tam odpowiedniej, zaufanej kadry, co w Lublinie dodatkowo czyniło ze „sprawy Wrońskiego” papierek lakmusowy rywalizacji na linii „PPR–reszta świata” o dominację w edukacji.

Raabe, prawdopodobnie w listopadzie 1947 r., otrzymał od ówczesnego ministra oświaty Stanisława Skrzyszewskiego sugestię aby wyznaczyć Wrońskiego wykładowcą na roku wstępnym. Rektor jednak konsekwentnie się temu opierał, używając głównie argumentu o „bardzo niskim poziomie inteligencji i kwalifikacjach naukowych obywatela Wrońskiego”⁸¹. W jednym z listów Raabego do ministra padał jednakże i inny powód. Otóż wspominał on o sumieniu, które zabraniało mu popierania człowieka takiego pokroju jako wychowawcy młodzieży⁸². Trudno dzisiaj odgadnąć, co właściwie Raabe miał na myśli. Czy chodziło o jakieś przeszkody natury moralnej, czy raczej prezentowany przez Wrońskiego światopogląd, chyba coraz odleglejszy i obcy dla samego Raabego. Nie wykluczone, iż nasz bohater, który z pewnością po 1944 r. dokonał wielu kompromisów⁸³, próbował dawać świadectwo wyznawanym zasadom. Gwoli ścisłości dodajmy wszak, iż owo sumienie bynajmniej nie powstrzymało go potem od przyjęcia legitymacji Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR), chociaż nikt w PZPR na poważnie nie myślał nawet o najmniej znaczącej posadzie dla dawnego członka PPS⁸⁴.

⁸⁰ AAN, PPR, sygn. 295/XVII-32, Pismo prof. M. Ziemnowicza, kierownika Wstępnego Roku Studiów przy UMCS, do H. Wrońskiego, bez daty, k. 210.

⁸¹ AAN, Akta Stanisława Skrzyszewskiego (dalej: Akta St. Skrzyszewskiego), sygn. 478/187, List H. Raabego do St. Skrzyszewskiego z 9 XII 1947 r., b.p.

⁸² *Ibidem*.

⁸³ Raabe, oprócz tego, że zgodził się oczywiście przyjąć ofertę tworzenia UMCS, był też przez jakiś czas polskim ambasadorem w ZSRR (Z. Mańkowski, *Przyczynek do biografii Rektora Henryka Raabe*, „Wiadomości Uniwersyteckie”, nr 3-4, maj – czerwiec 1996, s. 21; W. Materski, *Dyplomacja Polski „lubelskiej” lipiec 1944 - marzec 1947*, Warszawa 2007, s. 118–120, 141–144, 146–147; M. Szumiło, *Henryk Raabe (1882–1951) – ambasador Polski Ludowej w Moskwie*, [w:] *Polska dyplomacja na Wschodzie w XX–początkach XXI wieku*, red. H. Stroński, G. Seroczyński, Olsztyn – Charków 2010, s. 467–473). Ponadto, we wspomnianych wyborach w 1947 r., otrzymał mandat poselski z ramienia PPS. J. Wrona, M. Kruszyński, *op. cit.*, s. 31.

⁸⁴ J. Wrona, M. Kruszyński, *op. cit.*, s. 31.

Niecierpliwiał się Parnas, znowu pisząc do KC PPR, tym razem jednak w ostrym i dramatycznym nieco tonie. W piśmie z początków grudnia 1947 r. czytamy m.in.: „Nadal sprawa Wrońskiego jest niezłatwiona. [...] Raabe go nie uznaje. [...] Reakcja tryumfuje. [...] Proszę telefonicznie wezwać Raabego lub wysłać delegatów do Lublina by przywrócić Wrońskiego. Nie można czekać. Wroński jest wyczerpany nerwowo i nie może się oddawać pracy w partii”⁸⁵.

Wzburzenie to było zupełnie niepotrzebne. Dwukrotnie, 15⁸⁶ i 17 grudnia 1947 r.⁸⁷, z KW PPR w Lublinie, Raabe otrzymał polecenie natychmiastowego podporządkowania się woli Skrzyszewskiego odnośnie Wrońskiego. Rektor ostatecznie ustąpił (musiał ustąpić) w tej kwestii na początku stycznia 1948 r.⁸⁸.

Wszystko to na pierwszy rzut oka pokazuje, iż w 1947 r. Raabe dysponował jeszcze pewną siłą i autorytetem, skoro procedura przywrócenia Wrońskiego do pracy przeciągnęła się na tyle miesięcy. Więcej, trzeba było mu przecież aż dwa razy przypominać o ostatecznej decyzji ministra oświaty. Przyglądając się temu bliżej, wypada jednak stwierdzić, iż kasus Wrońskiego pokazał wyłączenie bezradność rektora, niegdyś obrońcy akademickiej autonomii, twórcy UMCS, członka PKWN, a obecnie niewiele znaczącego urzędnika.

Na koniec dodajmy tylko, że w drugiej połowie 1947 r. Wroński sam też próbował wejść w jakiś kontakt z ówczesnie jeszcze byłym zwierzchnikiem. W archiwach zachował się jego list do Raabego. Niedoszły wykładowca starał się w nim wyjaśnić przyczynę tak dużej niechęci do niego ze strony rektora UMCS. Otóż winne temu miały być „czynniki reakcyjne”, jak się można domyślać, kształtujące opinie Raabego⁸⁹. Jeśli Wroński chciał w ten sposób zyskać przychylność bohatera moich rozważań, to sugestia o uleganiu wpływom środowisk uznawanym wówczas za antypaństwowe, na pewno temu nie posłużyła. Wroński raczej, czując siłę stojących za nim protektorów, chciał zwyczajnie sprowokować rektora. W 1947 r., określenie „czynniki reakcyjne”, pasowało bowiem świetnie do samej osoby profesora. W tamtym czasie, podczas różnych narad partyjnych w łonie PPS, Raabe głosił postulat równo-

⁸⁵ AAN, PPR, sygn. 29/XVII-32, List J. Parnasa do KC PPR z 2 XII 1947 r., k. 213.

⁸⁶ APL, KW PPR, sygn. 168, Pismo G. Wojciechowskiego, I sekretarza KW PPR w Lublinie, do H. Raabe z 15 XII 1947 r., k. 30.

⁸⁷ *Ibidem*, Pismo G. Wojciechowskiego, I sekretarza KW PPR w Lublinie, do H. Raabe z 17 XII 1947 r., k. 85.

⁸⁸ *Ibidem*, Protokół z posiedzenia egzekutywy Koła PPR przy UMCS z 13 I 1948 r., k. 97.

⁸⁹ AAN, PPR, sygn. 295/XVII-32, List H. Wrońskiego do H. Raabe z 15 X 1947 r., k. 212.

rzędności w relacjach na linii PPS – PPR, a nie posłusznego podporządkowania się komunistom. Tyle, że już wtedy znajdował się w mniejszości, tracąc z wolna wszelkie wpływy i stanowiska w swojej partii⁹⁰.

Do celów „politycznych” Parnas wykorzystał również sprawę – ewidentnych jak się zaraz okaże – nadużyć finansowych, dokonanych przez zast. prof. Feliksa Anczykowskiego⁹¹, kierownika Kliniki Chorób Wewnętrznych i Zakaźnych Wydziału Weterynaryjnego UMCS. Przykład Wrońskiego miał pokazać władzom ową „reakcyjność” rektora. Natomiast problem związany z Anczykowskim potwierdzały niezaradność administracyjno-organizacyjną Raabego. I tak w lutym 1948 r., w liście do KW PPR Parnas – tu rzecz warta chwili uwagi – powołując się na zeznania przekazane właśnie jemu przez trzech asystentów⁹² z Kliniki kierowanej przez Anczykowskiego, informował o możliwych nieprawidłowościach w funkcjonowaniu tej komórki UMCS. Sugerował przy tym szybkie działania, gdyż zastępca profesora, domyślając się czegoś, od kilku dni „siedzi dniem i nocą w klinice, zasłonił okna, coś przepisuje [...] pakuje też do skrzyń materiały, które przypuszczalnie powędrują do jego domu”⁹³.

Nie zaskakuje nas chyba, że Parnas równocześnie pisał o rzekomej zażyłości łączącej Anczykowskiego z Raabe. Ten ostatni „bardzo go (tzn. Anczykowskiego - M.K.) lubił, a nawet stawiał za wzór”⁹⁴. Rektor co prawda obiecał zająć się całym zagadnieniem, lecz Parnas nie wierzył w szczerść tych zapowiedzi. Stwierdzał natomiast na koniec: „[...] wyczuwam tendencję do wybielania Anczykowskiego. [...] Rektor mówi, że jego sprawa jest rozdęta, przez kogoś inspirowana i reżyserowana. Nie powiedział jednak otwarcie, że podejrzewa o to mnie i moich towarzyszy”⁹⁵.

Nie sposób dzisiaj dociec na jakiej właściwie podstawie Parnas opierał swoje odczucia⁹⁶. Bez wątplenia Raabe tracił polityczny

⁹⁰ S. Stępień, *Polska Partia Socjalistyczna w województwie lubelskim*, Lublin 1980, s. 244.

⁹¹ O nim zob.: AUMCS, Akta Personalne (dalej cyt.: AP), sygn. K 737 (cała jednostka); *Sto lat weterynarii w Puławach 1862–1962. Księga Pamiątkowa*, red. K. Millak, s. 124.

⁹² W liście Parnasa padają nazwiska Tadeusza Cymborskiego oraz niejakich Zielińskiego i Stasika.

⁹³ APL, KW PPR, sygn. 168, List J. Parnasa do KW PPR w Lublinie z 26 II 1948 r., k. 106.

⁹⁴ *Ibidem*.

⁹⁵ APL, KW PPR, sygn. 168, List J. Parnasa..., k. 107–108.

⁹⁶ Trzeba bowiem w tym miejscu dodać, że w marcu 1948 r., na posiedzeniu Senatu UMCS, Raabe zaproponował aby dla sprawy ewentualnych nadużyć dokonanych przez Anczykowskiego, powołać Komisję Dyscyplinarną dla profesorów UMCS (uniwersytet dotychczas takiej nie posiadał). Na jej czele zaś rektor zaproponował

„grunt pod nogami”. Pytanie tylko czy chciał za wszelką cenę bronić kogoś, nawet przyjaciela, w sytuacji możliwych malwersacji finansowych. W każdym bądź razie doszło nie tylko do zwolnienia⁹⁷ i aresztowania Anczykowskiego⁹⁸, lecz również do „wewnętrznego śledztwa” przeprowadzonego przez pracowników Ministerstwa Oświaty, a także do kontroli całego Wydziału Weterynaryjnego UMCS. O ile ta nie wykazała generalnie jakichś większych nieprawidłowości⁹⁹, to znacznie gorzej rzecz wyglądała w przypadku samej Kliniki Chorób Wewnętrznych i Zakaźnych. Urzędnicy ministerstwa, przy pomocy sędziów, po pierwsze ustalili, że Anczykowski rzeczywiście całość dokumentacji kasowej przetrzymał w domu (zdażył wynieść do domu?), co było niezgodne z prawem. To jednak dopiero początek. Książki inwentarzowe oraz zeszyty przychodu i rozchodu prowadzono niesystematycznie, a w pewnych okresach nie prowadzono ich w ogóle. Kierownik Kliniki miał się bowiem wyrazić do podwładnych, że np. ów zeszyt przychodów i rozchodów „nie jest wcale dowodem obrotów w nim notowanych, a stanowi jedynie notatnik tych obrotów dla wewnętrznego użytku”¹⁰⁰. Więcej, nie rejestrowano dokładnie rachunków za leczenie zwierząt czy wręcz ich nie wystawiano. Ponadto Anczykowski miał najpierw wpisywać do książki inwentarzowej otrzymane lekarstwa i różnego rodzaju sprzęt medyczny, a następnie je wycofywać z adnotacją „wycofane własność prywatna”. W raporcie czytamy: „Należy podkreślić, że cena wolnorynkowa tych lekarstw jest bardzo wysoka”¹⁰¹.

postawić prof. Tadeusza Kielanowskiego. AUMCS, SR, sygn. S4/254, Protokół z posiedzenia Senatu UMCS z 15 III 1948 r., b.p. Warto zwrócić uwagę na samą osobę przewodniczącego Komisji. Kielanowski bowiem nie należał do grona najbardziej zaufanych współpracowników Raabego (T. Kielanowski, *Prawie cały wiek dwudziesty. Wspomnienia lekarza*, Gdańsk 1987, s. 191), co w jakimś stopniu na pewno odsuwało ewentualne podejrzenia o próbę zatuszowania całego problemu.

⁹⁷ AUMCS, SR, sygn. S4/254, Protokół z posiedzenia Senatu UMCS z 28 V 1948 r., b.p.

⁹⁸ Ministerstwo Oświaty zdecydowało, że kwestią ewentualnych nadużyć dokonanych przez Anczykowskiego nie może się zajmować wewnętrzna komisja uczelnicza, lecz po prostu organa ścigania. Ibidem, Protokół z posiedzenia Senatu UMCS z 4 V 1948 r., b.p.

⁹⁹ AAN, Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego (dalej: MSzW), sygn. 2993, Sprawozdanie z kontroli Wydziału Weterynaryjnego UMCS w Lublinie przeprowadzone w czerwcu i w dniach 1–3 lipca 1948 r., k. 10–17.

¹⁰⁰ Zeszyt ten miał zresztą formę zwykłego brulionu, a nie specjalnie przygotowanego do tego celu notatnika.

¹⁰¹ AAN, MSzW, sygn. 2993, Sprawozdanie z kontroli Kliniki Chorób Wewnętrznych i Zakaźnych Wydziału Weterynaryjnego UMCS dla Ministerstwa Oświaty, czerwiec 1948, k. 24–43.

Prokuratura oskarżyła Anczykowskiego o zdefraudowanie dokładnie 763 379 zł i 50 gr¹⁰². Został za to skazany na 8 miesięcy więzienia¹⁰³. Ciekawe jest tutaj jednak coś jeszcze. A mianowicie w stan oskarżenia postawiono także jednego z owych asystentów, którzy rozmawiali wcześniej z Parnasem. Tadeusz Cymborski¹⁰⁴, bo o niego tutaj chodzi, przeprowadzając analizy krwi chorych koni, należących do jednego z gospodarstw państwowych, dodawał do probówek krew wściekłych psów, uniemożliwiając Anczykowskiemu, zdaniem prokuratury, wynalezienie odpowiedniej surowicy. Stąd też całością relacji w Klinice zainteresował się i lubelski UB, stawiając sobie na początku za cel zwerbowanie jako informatora kogoś z dawnych podwładnych usuniętego z UMCS naukowca¹⁰⁵. Czy tak się stało nie wiemy. Dostępne źródła milczą na ten temat.

Wszystko to razem pokazuje tylko zawilóść całego zagadnienia. Każde też postawić pytanie o ocenę robionych *per fas et nefas* zabiegów Parnasa o wyeliminowanie Raabego. Zdaje się, że Anczykowski faktycznie był winny. Raabe zaś opuszczał swój urząd nie ze względu na to, lecz ze względu na brak politycznego poparcia. Chociaż bez wątpienia sprawy taka jak ta, lecz przede wszystkim spór dotyczący Wrońskiego, umacniały jedynie przekonanie rządzących, że Raabe nie daje żadnej gwarancji tak na utrzymanie dominacji wpływów partii w UMCS, jak i na sprawne zarządzanie uniwersytetem.

Infrastruktura

Zastanawiając się nad kwestią sprawnego zarządzania uniwersytetem, należy zacząć od tego na ile rozwój infrastruktury UMCS zależał on zabiegów samego Raabego, a na ile skorzystał on z określonej koniunktury politycznej, w momencie gdy komunistom tak bardzo zależało na tworzeniu pierwszej, „własnej” uczelni. Nie da się tych dwóch elementów oddzielić od siebie. Niemniej, zwłaszcza pierwszy okres, tj. lata 1944–1945, pokazuje „siłę” Raabego. Odnosi on wtedy pewne sukcesy, wzmacniając rzecz jasna pozycję uniwersytetu, ale przecież tym samym i firmując ówczesną politykę PPR.

¹⁰² *Ibidem*, Pismo z MOśw. do H. Raabe z 1948 r., k. 22.

¹⁰³ Niemal cała teczka personalna Anczykowskiego znajdująca się w archiwum uczelnianym, to właśnie zbiór dokumentów procesowych.

¹⁰⁴ O nim: AUMCS, AP, sygn. K 594 (cała jednostka).

¹⁰⁵ AIPN Lu, sygn. 059/11, Raport okresowy Naczelnika Wydziału V WUBP w Lublinie za okres od 1 III do 28 III 1949 r., k. 131.

W momencie swojego powstania, UMCS otrzymał siedem budynków. Stan niektórych z nich przedstawiał wiele do życzenia. Obrazuje to poniższa tabela.

Tabela nr 3. Budynki przekazane na rzecz UMCS w Lublinie i stan ich zachowania.

Budynek	Liczba pięter	Kubatura (m ³)	Rozmiar szkód w %	Szacowana ocena szkód w zł
Gmach gimnazjum im. St. Staszica, ul. Aleje Raclawickie 20b	2	3500	25%	150 000
Budynek przy ul. Bartosza Głowackiego 2	3	3000	25%	100 000
Budynek tzw. „Anatomicum” przy ul. 22 lipca 1	2	3700	25%	180 000
Kliniki Weterynaryjne: pierwsza – ul. Aleje Raclawickie 17 druga – ul. Aleje Raclawickie 18 trzecia – ul. Aleje Raclawickie 19	1	2000	90%	250 000
	1	2000	50%	125 000
	1	1500	90%	200 000
Budynek gospodarczy przy ul. Aleje Raclawickie 20	partenrowy	300	90%	20 000

Źródło: AAN, MOśw., sygn. 2987, Tymczasowa rejestracja szkół wojennych. Sytuacja w Lublinie, 1944, k. 3.

Szybko okazało się, że liczba ta jest niewystarczająca. Stąd w pierwszej połowie 1945 r. Raabe rozpoczął zabiegi szczególnie o pozyskanie tzw. pałacu Radziwiłłowskiego, niezwykle okazałej budowli, położonej w samym centrum Lublina, przy ul. Plac Litewski 5. Obiekt ten władze wojewódzkie obiecały przekazać uczelni, jak tylko wyprowadzą się z niego wojskowi¹⁰⁶. Problem niestety polegał na tym, że na dwa dni przed tym wydarzeniem, tj. 2 kwietnia 1945 r., ośmioosobowy oddział z Komendy Milicji Obywatelskiej (MO) zajął dla siebie powyższy gmach. Jak to tłumaczono, milicja również borykała się z trudnościami lokalowymi¹⁰⁷.

¹⁰⁶ APL, Wojewódzka Rada Narodowa w Lublinie (dalej: WRN), sygn. 710, Pismo z Biura Prezydyjalnego Krajowej Rady Narodowej (KRN) w Warszawie z 5 VI 1945 r., k. 2.

¹⁰⁷ D. Gałaszewska-Chilczuk, *Miejsce partii komunistycznej...*, s. 262.

W tej sytuacji Raabe zdecydował się interweniować u przedstawicieli najwyższych organów państwowych. Wysłał petycje zarówno do Bolesława Bieruta¹⁰⁸, ówczesnie prezydenta Krajowej Rady Narodowej (KRN), jak i do premiera Edwarda Osóbki - Morawskiego¹⁰⁹. W obu tych pismach deklarował chęć polubownego rozstrzygnięcia sporu, chociaż formułę tę rozumiał jako przekazanie pałacu uniwersytetowi, tyle, że nie natychmiast. Rektor zgadzał się bowiem na jakiś krótki „okres przejściowy”, tak aby owa przeprowadzka nie była chaotyczna, a przede wszystkim, tak aby milicja miała gdzie się przeprowadzić. Stąd profesorowie Hirszfeld i Konstanty Strawiński¹¹⁰, najbliżsi współpracownicy rektora, weszli w skład powołanej na prędcę wspólnej uczelniano-milicyjno-wojewódzko¹¹²-miejskiej¹¹³ Porozumiewawczej Komisji Mieszkańcowej, utworzonej celem znalezienia odpowiedniego lokum dla MO. I tak 18 lipca 1945 r. przedstawiciele wszystkich reprezentowanych w tej komisji instytucji, dokonali oględzin sześciu budynków, w poszukiwaniu tego jednego, przeznaczonego dla milicji¹¹⁴. Wtedy też ustalono, że do 1 sierpnia 1945 UMCS otrzyma pałac Radziwiłłowski¹¹⁵. Tak się jednak nie stało. W dostępnej dokumentacji nie za żadnego punktu zaczepienia w tej kwestii. Oczekiwany skutek przyniósł dopiero kolejny list Raabego do Bieruta, tym razem z 27 sierpnia 1945 r., w którym profesor zagroził zawieszeniem zajęć z powodu braku właściwych warunków lokalowych¹¹⁶.

Trudno wyrokować czy przedłużający się spór o pałac Radziwiłłowski dowodził, że Raabe wcale nie był aż tak „silny” i wpływowo jak mu się mogło wydawać? Raczej nie (a przynajmniej jeszcze nie teraz), o czym świadczy zarówno dobór adresatów jego korespondencji¹¹⁷, ich poparcie dla rektora (a może dla UMCS?), jak

¹⁰⁸ APL, WRN, sygn. 710, Pismo B. Bieruta do Prezydium WRN w Lublinie z 7 VI 1945 r., k. 3.

¹⁰⁹ *Ibidem*, Pismo H. Raabe do E. Osóbki - Morawskiego z 8 VI 1945 r., k. 6.

¹¹⁰ O nim zob.: Z. Cmoluch, *Im memory of Profesor Konstanty Strawiński*, „Annales UMCS”, sec. C, XXXVI, 1983, s. 1-4; idem, *Wspomnienie o Profesorze Konstantym Strawińskim (1892-1966)*, „Wiadomości Etnograficzne”, nr 1-2, 1983, s. 65-67.

¹¹¹ Komendę reprezentował jej zwierzchnik, płk. Szaniawski.

¹¹² W komisji tej znalazł się Ludwik Czugała, przewodniczący WRN oraz Stanisław Miętkiewicz, jeden z podwładnych Czugały.

¹¹³ Miasto reprezentował w niej wiceprezydent Lublina, Stanisław Krzykała.

¹¹⁴ APL, WRN, sygn. 710, Protokół oględzin budynków nadających się do odremontowania dla MO z 18 VII 1945 r., k. 18.

¹¹⁵ *Ibidem*, Pismo K. Strawińskiego do MBP w Warszawie z 18 VII 1945 r., k. 30.

¹¹⁶ D. Gałaszewska-Chilczuk, *Miejsce partii komunistycznej...*, s. 262-263.

¹¹⁷ Raabe pisał petycje – dodajmy z pozytywnym rezultatem – także do innych ówczesnych dygnitarzy państwowych. Zwracał się np. z prośbą do gen. Michała Roli-Żymierskiego o przyznanie dla potrzeb Kliniki Psychiatrycznej UMCS majątku

i nerwowość wywołana wśród lokalnych działaczy wojewódzkich oraz miejskich naciskami płynącymi z samej „góry”, by sprawę załatwić szybko i na korzyść UMCS¹¹⁸. Nie wykluczone, iż mieliśmy tutaj do czynienia po prostu z pewnym biurokratycznym zamieszaniem, wynikającym z braku doświadczenia czy niejasności kompetencyjnych tworzącej się właśnie nowej administracji państwowej. Do tego zaś doszły ambicje lokalnego szefa milicji, odgrywającego mniejszą rolę, a aspirującego do większej. Wojna dopiero co się zakończyła, a Warszawa chyba jeszcze wtedy „znajdowała się dosyć daleko”. Zwróćmy uwagę na fakt, że MO opuściła sporny gmach dopiero 20 października 1945 r.¹¹⁹, mimo tak wyraźnych dyrektyw płynących od samego Bieruta.

Korzystne dla UMCS zakończenie konfliktu z milicją, nie likwidowało bynajmniej wszystkich lokalowych problemów uczelni. Obrady komisji mieszkaniowej stały się okazją do wysunięcia następnych postulatów ze strony uniwersytetu. Posługując się – już wiemy, że zabieg ten stosowano częściej – argumentem o ewentualnym zamknięciu wszechniczy, domagano się również przekazania gmachu dawnej rabinackiej uczelni Jeszywas Chachmej, powstałej w Lublinie w okresie międzywojennym¹²⁰. Już jesienią 1945 r. niemal nienaruszony¹²¹ budynek byłej Jesziwy, jako mienie opuszczone, przejął UMCS¹²². Nie było z tym jednak żadnych trudności, gdyż większość kadry „żydowskiego uniwersytetu” zginęła podczas wojny¹²³.

Ów fakt istnienia „konkurencji” w zabiegach o poszczególne budynki miał tutaj rzeczywiście decydujące znaczenie. Niemal bowiem w tym samym czasie, kiedy rozgrywał się spór o pałac Radziwłowski, tj. we wrześniu 1945 r., władze uczelni, a właściwie studenci UMCS, niemal dosłownie wydarli dla siebie gmach przy ul. Króla Stanisława Leszczyńskiego 70, formalnie przeznaczony na bursę akademicką. W szranki z akademikami stanęło tutaj Liceum Mechaniczne i Gimnazjum Mechaniczne i Elektrycz-

Abramowice. AUMCS, SR, sygn. S4/563, Pismo H. Raabe do M. Roli-Żymierskiego, bez daty, b.p.

¹¹⁸ APL, WRN, sygn. 710, Pismo L. Czugały, przewodniczącego WRN w Lublinie, do wojewody lubelskiego z 12 VII 1945 r., k. 11.

¹¹⁹ D. Gałaszewska-Chilczuk, *Miejsce partii komunistycznej...*, s. 263.

¹²⁰ APL, WRN, sygn. 710, Pismo K. Strawińskiego do Miejskiej Rady narodowej (MRN) z 7 VII 1945 r., k. 8. O Jeszywas Chachmej Lublin zob.: K. Zieliński, N. Zielińska, *Jeszywas Chachmej Lublin*, Lublin 2003, s. 49–169.

¹²¹ Na początku stycznia przeprowadzono tylko drobny remont niektórych pomieszczeń budynku. AAN, MOśw., sygn. 1058, Wycinki prasowe, *Gmach b. Jeszybotu w Lublinie dla Uniwersytetu im. Curie-Skłodowskiej*, „Gazeta Ludowa” 8 II 1946, nr 39., k. 54.

¹²² K. Zieliński, N. Zielińska, *op. cit.*, s. 172.

¹²³ *Ibidem*, s. 171–172.

ne im. Stanisława Syroczyńskiego¹²⁴. Urzędnicy miejscy przekazali wcześniej powyższy lokal dla uniwersytetu¹²⁵, lecz dyrekcja szkoły odwołała się od tej decyzji aż do ministra oświaty Czesława Wycecha, koniec końców uzyskując jego zgodę na przejęcie obiektu¹²⁶. 21 września 1945 o godzinie 10.00 przedstawiciele szkoły mechanicznej weszli do pomieszczeń. Wieść o tym musiała się szybko rozejść po Lublinie, skoro po południu, około godziny 16.00, również studenci wkroczyli do tego gmachu. Nie obyło się bez przepychanek i interwencji milicji, próbującej opanować emocje obu stron¹²⁷. Wiemy tylko tyle, że w listopadzie 1945 r. uczelnia przejęła ostatecznie sporny lokal, w którym od końca września 1945 r. przebywali okupujący (pilnujący?) go żacy¹²⁸.

O ile żadna z powyższych spraw, jakkolwiek ważna, nigdy tak naprawdę nie groziła zamknięciem uczelni, to realne zagrożenie jej likwidacji pojawiło się w roku akademickim 1946/1947, kiedy zgodnie z programem nauczania, na Wydziale Lekarskim musiały rozpocząć się zajęcia kliniczne dla trzeciego rocznika¹²⁹. Okazało się, chociaż alarmowano o tym już wcześniej¹³⁰, że brakowało łóżek (tzn. miejsc dla pacjentów) w klinikach uniwersyteckich. Tymczasem studenci medycyny musieli wówczas odbywać praktyki, obserwując chorych. Uniwersytet dysponował 376 łózkami, po-

¹²⁴ Zob.: <http://www.zsen.lublin.pl/index.php/o-szkole/historia>, dostęp w dniu 31 VII 2012.

¹²⁵ AUMCS, SR, sygn. S4/503, Pismo S. Krzykały, wiceprezydenta Lublina, do UMCS z 21 IX 1945 r., b.p.

¹²⁶ *Ibidem*, Pismo Cz. Wycecha do H. Raabe z 18 IX 1945 r., b.p.

¹²⁷ *Ibidem*, Pismo Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego do UMCS z 1 X 1945 r., b.p.

¹²⁸ *Ibidem*, Pismo Jana Makowieckiego, pełnomocnika właścicieli nieruchomości przy ul. Króla Stanisława Leszczyńskiego 70, do UMCS z 1946 r., b.p.

¹²⁹ Nieco mniej dramatyczna była wówczas sytuacja Wydziału Rolnego UMCS, chociaż i jego trudności lokalowe były powodem plotek o zamknięciu UMCS lub jego przeniesieniu do innego miasta. Wydział Rolny zaczął swoją działalność najpóźniej ze wszystkich wydziałów uczelni, bo dopiero w kwietniu 1945 r. Natomiast w drugiej połowie tegoż roku otrzymał 12 pokoi w budynku przy Placu Litewskim 5 oraz zniszczony gmach przy ul. Króla Stanisława Leszczyńskiego 9, na renowację którego uniwersytet nie dostał ministerialnych środków. AUMCS, SR, sygn. S4/233, Sprawozdanie z działalności Senackiej Komisji Lokalowej UMCS, 1947, b.p.; AAN, MOśw., sygn. 2991, Pismo H. Raabe do MOśw. z 5 III 1947 r., k. 44. Jednakże poradzono sobie z brakiem zarówno wystarczającej liczby pomieszczeń do ćwiczeń praktycznych jak i odpowiedniej aparatury naukowej, kierując studentów na dwa dni w tygodniu do pobliskiego Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego (PINGW) w Puławach, gdzie zresztą pracowała na pierwszych etatach większość kadry Wydziału Rolnego UMCS. AAN, MOśw., sygn. 2991, Pismo H. Raabe..., k. 45.

¹³⁰ AUMCS, SR, sygn. S4/507, Wykaz kosztów remontu budynków zajętych do użytku UMCS, 1945, b.p.

trzebnych zaś było ponad 600 więcej¹³¹. W prasie pojawiły się spekulacje o możliwym zamknięciu całego UMCS bądź przeniesieniu Wydziału Lekarskiego np. do Szczecina. Publicyści domagali się natychmiastowej reakcji ze strony władz, tak aby uczelnia – jeden z filarów Lublina – pozostała w niezmiennym kształcie w mieście¹³². Tytuł jednego z doniesień brzmiał bardzo wymownie: „Nie chcemy być ciemnogrodem”¹³³.

26 marca 1947 r. do Lublina przybył specjalny wysłannik Ministerstwa Oświaty T. Janczewski¹³⁴, by szczegółowo zapoznać się z sytuacją UMCS. W dniach od 27 do 29 marca 1947 r. spotykał się z przedstawicielami profesury oraz reprezentantami Wojewódzkiej Rady Narodowej (WRN). Decydującym okazał się 28 marca 1947 r., kiedy w siedzibie WRN, w obecności dyrektorów lubelskich szpitali uzgodniono, iż UMCS będzie mógł korzystać z miejsc we wszystkich tych placówkach¹³⁵ a także z łóżek w Okręgowym Szpitalu Wojskowym, na co wcześniej nie wyraził zgody płk Michał Jekiel z dowództwa miejscowego okręgu wojskowego¹³⁶. Wtedy, jak się zdaje, minęło największe zagrożenie dla dalszego funkcjonowania UMCS. W drugiej połowie 1947 r., na początku ostatniego roku pracy Raabego na stanowisku rektora, uczelnia posiadała 16 budynków.

Tabela nr 4. Budynki w posiadaniu UMCS, wrzesień 1947 r.

Budynek (adres)	Liczba pokoi
Pl. Litewski 5	67
Aleje Raclawickie 21	61
Aleje Raclawickie 17	5
Lubartowska 57	83
Bartosza Głowackiego 8	10
Krakowskie Przedmieście 56	17
Radziwiłłowska 3	4
Gabriela Narutowicza 39	22
Fryderyka Szopena 3	3
Lokal w Szpitalu im. Wincentego a`Paulo	4

¹³¹ AAN, MOśw., sygn. 2991, Pismo H. Raabe do E. Krassowskiej, podsekretarza stanu w Ministerstwie Oświaty, z 19 III 1947 r., k. 43. Por.: D. Gałaszewska, *Polityka państwa wobec uczelni wyższych w latach 1944–1969...*, k. 36.

¹³² *Czy Wydział Medyczny UMCS przeniesie się z Lublina? Nie wolno do tego dopuścić*, „Sztandar Ludu” 16 III 1947, nr 73, s. 5.

¹³³ *Nie chcemy być ciemnogrodem*, „Gazeta Lubelska” 16 III 1947, nr 73, s. 1.

¹³⁴ Wiemy, że do Lublina przybył też reprezentant Ministerstwa Zdrowia.

¹³⁵ AAN, MOśw., sygn. 2991, T. Janczewski, Sprawozdanie z podróży służbowej do Lublina, k. 39–40.

¹³⁶ AIPN Lu, sygn. 059/4, Pismo WUBP w Lublinie do MBP w Warszawie z 2 IV 1947 r., k. 182.

22 lipca	42
Stanisława Staszica 4	24
Króla Stanisława Leszczyńskiego 9	32

Źródło: *Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej. 3 lata pracy 1944/45–1946/47*, Lublin 1947, s. 96–97.

Na koniec warto jeszcze wspomnieć, iż opisane trudności Wydziału Lekarskiego, próbował wykorzystać Parnas w swojej kampanii przeciwko Raabemu. Zarówno w korespondencji z Ministerstwem Oświaty¹³⁷ jak i w rozmowach z funkcjonariuszami UB¹³⁸, wskazywał on, posługując się identyczną argumentacją, iż Raabe świadomie dążył do osłabienia innych wydziałów, nie pomijając rzecz jasna i Wydziału Weterynaryjnego na którym Parnas wykładał, dla wzmocnienia macierzystego Wydziału Przyrodniczego. Jednakże nie potwierdza tego chociażby lektura protokołów z posiedzeń Senatu UMCS, podczas których decydowano o podziale środków ministerialnych dla poszczególnych komórek uczelni¹³⁹.

„Być wszędzie, robić wszystko”

Wspominałem o tym już wcześniej, iż Raabe – „ojciec założyciel” – chciał mieć pieczę (kontrolę?) nad wszystkim, co działo się w uniwersytecie. Sam zresztą przebywał w rektoracie praktycznie cały dzień¹⁴⁰. Jest pytaniem czy wynikało to z indywidualnych cech jego charakteru czy też w dużej mierze wiązało się z ogólnym chaosem pierwszych powojennych lat, kiedy nie tylko UMCS budowano od podstaw. I pewnie po raz kolejny prawda leży gdzieś po środku. A zatem rektor przypominał kierownikom katedr, iż np. nie wolno było „na własną rękę” zatrudniać pracowników¹⁴¹, ale prosił również o to, by informować Biuro Personalne, kiedy

¹³⁷ AAN, PPR, sygn. 295/XVII-59, List J. Parnasa do W. Michajłowa, dyrektora Departamentu Szkół Wyższych MOśw., z 10 IX 1948 r., k. 161.

¹³⁸ AIPN Lu, sygn. 059/5, Pismo WUBP w Lublinie do MBP w Warszawie z 4 II 1948 r., k. 316.

¹³⁹ Zob. np.: AUMCS, SR, sygn. S4/254, Protokół z posiedzenia Senatu UMCS z 25 I 1948 r., b.p.; *ibidem*, Protokół z posiedzenia Senatu UMCS z 6 II 1948 r., b.p.; *ibidem*, Protokół z posiedzenia Senatu UMCS z 12 II 1948 r., b.p.; *ibidem*, Protokół z posiedzenia Senackiej Komisji Finansowo-Budżetowej UMCS z 8 IV 1948 r., b.p.; *ibidem*, Protokół z posiedzenia Senackiej Komisji Meblowej UMCS z 1 IV 1948 r., b.p.; *ibidem*, Protokół z posiedzenia Senackiej Komisji Finansowo-Budżetowej UMCS z 4 VI 1948 r., b.p. Zob. też: *ibidem*, sygn. S4/232, Protokół z posiedzenia Uczelnianej Komisji Techniczno-Budowlanej z 24 VIII 1948 r., b.p.

¹⁴⁰ T. Kielanowski, *Prawie cały wiek...*, s. 191.

¹⁴¹ AUMCS, SR, sygn. S4/44, Pismo H. Raabe do wszystkich dziekanów UMCS z 16 II 1945 r., b.p.

dana osoba rezygnowała z pracy¹⁴². Trudno sobie dzisiaj coś podobnego wyobrazić. Proceder przyjmowania do katedr bez zgody rektora musiał w pewnym momencie przybrać rzeczywiście spore rozmiary, skoro w maju 1945 r. Raabe w ogóle zakazał do końca roku akademickiego¹⁴³ podpisywania umów z kimkolwiek w związku z „nagromadzeniem bardzo dużej liczby pomocniczych sił nauki”¹⁴⁴. Żeby właściwie zrozumieć analizowany dokument, wróćmy na chwilę do... problemów kadrowych uczelni. Przypomnijmy, że dotyczyły one grona profesorskiego. Inaczej rzecz wyglądała w przypadku owych pomocniczych sił nauki. W tych niepewnych czasach UMCS dla wielu młodych naukowców, siłą rzeczy pozbawionych jeszcze dorobku i osiągnięć badawczych, stanowił po prostu szansę na jakąś „małą stabilizację” z nadziejami na lepszą przyszłość¹⁴⁵.

Brak wystarczającej liczby profesorów nie oznaczał jednak, iż Raabe, gdy jego zdaniem zachodziła taka konieczność, powstrzymywał się od zdecydowanych uwag pod ich adresem. Sprawy zatrudnienia to jedno¹⁴⁶, ale w 1947 r. z nieskrywanym oburzeniem pisał on o pustej sali podczas uroczystości inauguracji kolejnego roku akademickiego. Rektor zażądał wówczas od sekretariatów w poszczególnych wydziałach imiennego wykazu nieobecnych, grożąc wyciągnięciem konsekwencji wobec tych, którzy nie podaliby przekonującego usprawiedliwienia swojej absencji. Czy jakieś przykre następstwa dotknęły któregoś z utytułowanych naukowców, tego nie wiemy i raczej należy w to wątpić. Niemniej

¹⁴² *Ibidem*, sygn. S4/45, Pismo H. Raabe do wszystkich dziekanów UMCS z 23 XI 1946 r., b.p. Wiemy, że np. Jan Sakowski, mł. asystent w Katedrze Mikrobiologii Wydziału Lekarskiego UMCS, po sporze ze zwierzchnikiem, prof. Ludwikiem Fleckiem, 31 X 1946 r. samowolnie opuścił miejsce pracy i już do niego nie wrócił. Mimo to, jeszcze przez miesiąc pobierał pobory, po czym wyjechał do Sosnowca. *Ibidem*, Pismo z Biura Personalnego UMCS do H. Raabe z 18 XI 1946 r., b.p.

¹⁴³ Umowy z poszczególnymi pracownikami naukowymi, zwłaszcza z niższymi, podpisywano zazwyczaj na rok, z terminem ich wygaśnięcia do dnia 31 sierpnia. Stąd Raabe zalecał później, ażeby informować sekretariat uczelni o wszelkich ruchach kadrowych nie później niż do 15 lipca. AUMCS, SR, sygn. S4/47, Pismo H. Raabe do wszystkich dziekanów UMCS z 12 VI 1947 r., b.p.

¹⁴⁴ *Ibidem*, sygn. S4/45, Pismo H. Raabe do wszystkich dziekanów UMCS z 8 V 1945 r., b.p.

¹⁴⁵ Relacja M. Zakrzewskiej-Dubasowej, 13 X 2010 r., nagranie w posiadaniu autora; Relacja Z. Mańkowskiego, 26 X 2010 r., nagranie w posiadaniu autora; Relacja S. Uziaka, 12 XI 2010 r., nagranie w posiadaniu autora.

¹⁴⁶ Raabe zwracał również uwagę na przestrzeganie procedur przy składaniu rachunków za zakup sprzętu dla katedr (AUMCS, SR, sygn. S4/48, Pismo H. Raabe do kierowników katedr UMCS z 1947 r., b.p.); na właściwe prowadzenie ksiąg inwentarzowych (*ibidem*, Pismo H. Raabe do kierowników katedr UMCS z 26 V 1948 r., b.p.). Przypomnijmy sobie tutaj sprawę związaną z Anczykowskim. Ustalił nawet dokładną procedurę korzystania z samochodu służbowego (*ibidem*, sygn. S/44, Pismo H. Raabe do dziekanów wszystkich wydziałów UMCS z 25 IV 1945 r., b.p.).

warto w tym miejscu zacytować rektora, tak oto zwracającego się do podwładnych: „Nieobecność ta (tj. podczas ceremonii rozpoczęcia roku akademickiego – M.K.) jest dowodem osłabienia wewnętrznej karności w naszym uniwersytecie”¹⁴⁷. Nie dziwnym więc, iż Raabe, w tym samym piśmie krytycznie odnoszący się także do nadmiernej liczby urlopów branych w okresie trwania zajęć¹⁴⁸, zdecydował się wkrótce precyzyjnie określić m.in. czas pracy akademickich katedr. Nakazywał, aby były one otwarte dla studentów od godziny 9.00 do 13.00, a popołudniu, od 15.00 do 17.00, z wyjątkiem niedziel i świąt¹⁴⁹.

Dostawało się i pracownikom administracyjnym. Chociaż struktura administracji, już od pierwszych chwil funkcjonowania uczelni¹⁵⁰, wydawała się, przynajmniej formalnie, być dobrze zorganizowaną¹⁵¹, Raabe wskazywał na liczne niedociągnięcia. Podkreślał chaos panujący w poszczególnych jednostkach, zwłaszcza w kwesturze, oraz niewłaściwy obieg dokumentów¹⁵². Uwagi te potwierdziła niestety kontrola ministerialna, przeprowadzona

¹⁴⁷ AUMCS, SR, sygn. S4/47, Pismo H. Raabego do dziekanów wszystkich wydziałów UMCS z 28 IX 1947 r., b.p.

¹⁴⁸ *Ibidem*.

¹⁴⁹ *Ibidem*, Pismo H. Raabe do kierowników katedr UMCS z 15 XI 1947 r., b.p. W dokumencie tym Raabe przypominał również, iż pomocniczy pracownicy nauki mieli obowiązek przebywania w miejscu pracy pięć godzin dziennie, laboranci zaś – siedem, a woźni – osiem (od godziny 7.00 do 13.00 i od 15.00 do 17.00).

¹⁵⁰ Jeszcze 7 X 1944 r. utworzono tzw. Biuro Organizacyjne, tzn. struktury odpowiedzialne za – można by rzec – techniczną stronę funkcjonowania powstającej uczelni. I tak owo Biuro składało się z działu techniczno-gospodarczego (sprawy lokali, ich wyposażenia) oraz sekretariatu (korespondencja zewnętrzna, księgowość). Opisywana jednostka, w założeniu pomysłodawców, miała działać w ciągu pierwszych kilkunastu tygodni od momentu utworzenia placówki. AAN, PKWN, sygn. XIV/13, Zarządzenie o utworzeniu Biura Organizacyjnego, 7 X 1944, k. 71.

¹⁵¹ Pod koniec 1944 r. struktura administracyjna UMCS wyglądała w sposób następujący: Sekretariat Ogólny (kancelaria, biuro personalne, biuro akt studenckich); Intendentura (administracja gmachów i terenów należących do UMCS); Kwestura (referat budżetowy, kasa, kontrola wypłat); Aproprowizacja (stołówki), sekretariaty poszczególnych wydziałów. AUMCS, SR, sygn. S4/1, Organizacja władz uczelni i biur UMCS, 1944, b.p. Potem, wraz z rozwojem i powiększaniem się uczelni, struktura administracji ulegała kolejnym mutacjom. W listopadzie 1948 r. mamy do czynienia z: Gabinetem Rektora (w jego składzie znalazły się: Sekretariat Rektora, Dział Ogólny, Dział Spraw Naukowych, Dział Klinik, Dział Spraw Studenckich; Dział Spraw Planu 6-letniego i Rozbudowy Uniwersytetu); Biurem Personalnym; Kancelarią; Kwesturą; Administracją (z podziałem na jednostki: Administracja Ogólna, Intendentura, Zarząd Gmachów UMCS); Działem Majątków Uniwersyteckich (chodzi tutaj o gospodarstwa rolne należące do uczelni); sekretariatami wydziałów. *Ibidem*, sygn. S4/48, Podział kompetencji i czynności w UMCS, 25 XI 1948 r., b.p.

¹⁵² AUMCS, SR, sygn. S4/44, Pismo H. Raabe z 22 III 1945 r., b.p.

w UMCS, w połowie 1945 r.¹⁵³ O ile jednak pewne pomyłki z pierwszych miesięcy funkcjonowania uniwersytetu można rzucić na karb „trudnych początków” i „docierania się” personelu, to trudno wytłumaczyć sobie dlaczego - a kolejne pismo Raabego pochodzi z listopada 1946 r. – rzekomo nagminnym procederem było opuszczanie stanowisk pracy i to na kilka godzin przed zakończeniem urzędowania. Ponadto, stwierdzał dalej rektor: „[...] pracownicy uniwersytetu nie interesują się losem swych biur. Często w porze obiadowej cały personel idzie na obiad a biura pozostają otwarte”¹⁵⁴. Bez zahamowań także wykorzystywano telefon służbowy do celów prywatnych¹⁵⁵. Wszystko to być może jest stałą przypadłością „administracji”, nie tylko w tamtych czasach.

Henryk Raabe nie tylko był organizatorem lubelskiego uniwersytetu, lecz także znalazł się w gronie tych, którzy przyczynili się do odbudowy polskiego świata akademickiego po II wojnie światowej. Stawał wobec różnych dylematów politycznych i moralnych, typowych dla tamtego czasu. Zaangażował się po stronie obozu władzy, równocześnie jednak pozwalając powrócić do „normalnego” życia wielu kolegom – naukowcom, dając im po prostu zatrudnienie. Stworzona przez niego niemalże „na surowym korzeniu” uczelnia, umożliwiła też kształcenie się młodym ludziom. Rektor Raabe wciąż czeka na swojego badacza, który wnikliwie przedstawi wszelkie niuanse biograficzne tej ważnej, historycznej postaci.

¹⁵³ AAN, MOśw., sygn. 2988, Pismo St. Skrzyszewskiego do H. Raabe z 7 VI 1948 r., k. 198.

¹⁵⁴ AUMCS, SR, sygn. S4/46, Pismo H. Raabe z 13 XI 1946 r., b.p.

¹⁵⁵ *Ibidem*, sygn. S4/47, Pismo H. Raabe z 27 I 1947 r., b.p.

Summary

Henryk Raabe – promoter and first rector of the Maria Curie-Skłodowska University in Lublin (1944-1948)

Maria Curie-Skłodowska University – MCSU (Polish: Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej – UMCS) in Lublin was created on 23 October 1944 by the Polish Committee of National Liberation's (Polish: Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego PKWN) pro-Moscow decree. It was first such an institution in “new Poland.” The person chosen to be the vice-chancellor of the MCSU was a pre-war socialist Henryk Raabe. He met all the criteria demanded by the new regime. Firstly, he was a left-winger, but on the other hand, he was not a communist; he was not a member of the unpopular Polish Workers' Party (Polish: *Polska Partia Robotnicza* – PPR). As such, he had a greater opportunity to create a necessary team of co-workers. Furthermore, as a socialist, he confirmed the values promoted by propaganda, i.e. political pluralism and the alleged willingness to create a democratic state, in which there would be space for debate and the diversity of views. H. Raabe could be also considered the symbol of a person discriminated against in the Second Polish Republic on the basis of his socialist views, and what follows, a person deprived of the possibility for having an academic career. In the new reality, he became a perfect example portraying the rapid changes in the country where the chance to develop was given to people who had competence, passion and character.

*

Marcin Kruszyński (ur. 1980) – doktor nauk humanistycznych, absolwent UMCS, pracownik naukowy Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Lublinie. Zajmuje się dziejami dyplomacji II Rzeczypospolitej oraz bada losy polskiego szkolnictwa wyższego w PRL na przykładzie Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. Opublikował książkę *Ambasada RP w Moskwie 1921–1939* (Warszawa 2010).